

Teksty Drugie 1995, 5 , s. 45-52



# Badania nad wierszem

Lucylla Pszczołowska

*Lucylla Pszczołowska*

## **Badania nad wierszem**

### **Problematyka i obecny status w nauce o literaturze**

Nauka o wierszu – wersologia – jest stosunkowo bardzo młoda: jako całkiem samodzielna dyscyplina, o własnym *universum* zjawisk i pojęć, ich systemów i hierarchii, liczy sobie raptem o kilkanaście lat więcej niż upłynęło od ostatniego Zjazdu Polonistów. Okres jej budowania, tworzenia typologii i terminologii, kształtowania i kompletowania warsztatu badawczego rozpoczął się bowiem w późnych latach przedwojennych.<sup>1</sup> Charakteryzuje ten okres ścisły związek z językoznawstwem strukturalistycznym. To na jego teoretycznych przesłankach i rezultatach badań oparte zostało rozumienie wiersza jako swoistej struktury prozodyjnej i dźwiękowej, struktury, w której szczególnej modyfikacji ulega składnia a nawet leksyka, słowem – struktury, która w sposób tylko sobie właściwy moduluje poetycką wypowiedź. Dzięki takiemu rozumieniu możliwe było systemowe ujęcie zjawisk wiersza, rozpatrywanie ich w kategoriach inwariantów i ich różnych konkretnych realizacji. Koncepcja

---

<sup>1</sup> Kilka cennych, wcześniej powstałych prac (Rowiński, wczesny Wóycicki, Łoś) należy z tego punktu widzenia do etapu wstępnego – gromadzenia obserwacji i nakreślenia problematyki.

strukturalistyczna pozwalała przy tym na traktowanie nauki o wierszu jako jednej z gałęzi wiedzy ścisłej, rozporządzającej obiektywnie sprawdzalnymi metodami, co otwierało atrakcyjne perspektywy badawcze.

Drugim źródłem inspiracji, ważnym zarówno dla teorii, jak metodologii nauki o wierszu, zresztą powiązaniem także z językoznawstwem strukturalistycznym, były rosyjska i praska szkoła poetyki. Stąd wywodzi się traktowanie układu wierszowego jako rezultatu podwójnej segmentacji: na wersy i na jednostki składniowe, a także jako efektu „wyboru elementów [języka] oraz doboru ich ilościowego i funkcjonalnego”<sup>2</sup>. Stąd wywodzi się również zróżnicowanie metru i rytmu oraz konstant i tendencji metrycznych.

Tworzenie podstaw wersologii, a więc pierwszy etap badań nad tym, jak wykorzystywane są w wierszu elementy języka, charakteryzowała atmosfera nie tylko wielkich oczekiwań — że można będzie na tej drodze wszystko wyjaśnić, ale też, że „pasjonujący naukę współczesną problem systemu czy struktury da się na terenie wersyfikacji ująć specjalnie wyraziście i przejrzyście”<sup>3</sup>, że „zbiega się na jej terenie i jak pod soczewką ogromnie więcej zasadniczych zagadnień już nie tylko nauki o literaturze, lecz w ogóle humanistyki”<sup>4</sup>. To chyba ze względu na tę atmosferę burzy i naporu w dziedzinie zarówno badań jak intencji, projektów i wyobrażeń Edward Balcerzan nazwał kiedyś owe lata w rozwoju wersologii „stadium romantycznym”<sup>5</sup>.

W tym stadium zrobiono zresztą bardzo dużo, gromadząc wiedzę w zakresie systemów wiersza numerycznego, struktury jego rozmiarów i układów stroficznych, ich językowej pojemności. Prowadzono przy tym badania nie tylko w przekroju synchronicznym, ale i nad genezą oraz historią występowania tych form w literaturze polskiej. Takie podstawowe dociekania trwają oczywiście do dzisiaj i są zawsze aktualne. Rzecz w tym jednak, że w omawianym czasie prawie poza nie nie wychodzono, nie interesowano się szerzej problematyką inną niż językowe wypełnienie wzorców wierszowych, ich typologia i opis,

---

<sup>2</sup> M. Dłuska *Miejsce nauki o wierszu w językoznawstwie. Studia i rozprawy*, t. 1, Kraków 1970, s. 693.

<sup>3</sup> F. Siedlecki *Nowe książki o wierszu*, „Wiadomości Literackie” 1937 nr 41.

<sup>4</sup> Tenże *O rytmie i metrze*, „Skamander” 1935, z. LIX.

<sup>5</sup> E. Balcerzan *Badania wersologiczne a komunikacja literacka. Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, Kraków 1976, s. 346.

nie zajmowano się wykorzystaniem rezultatów tej pracy w charakterystyce utworów, stylów, poetyk.

Dodajmy tu jeszcze aplikację do zagadnień nauki o wierszu metod statystycznych opartych na rachunku prawdopodobieństwa (stosowanych też w językoznawstwie strukturalistycznym), umożliwiając one sprawdzanie istotności różnicy między liczbowymi reprezentacjami zjawisk lub ich układów w wierszu czy też badanie prawdopodobieństwa występowania struktur wersyfikacyjnych – stwierdzanie, czy np. pewne rytmy albo pewne typy rymu pojawiają się przypadkowo, czy też stanowią rezultat autorskich zamierzeń. Ten drugi wypadek – nieprzypadkowość zjawisk – potwierdzałoby np. pojawianie się ich w określonej częstości czy też w seriach o określonej rozpiętości. Dzięki tym metodom udało się uzyskać potwierdzenie lub zaprzeczenie intuicji dotyczących zjawisk budowy wierszowej w konkretnych utworach czy nawet okresach dziejów wiersza. Myślę jednak dziś, że otrzymany w ten sposób obraz może być niepełny lub przerysowany, gdyż statystyka niweluje czy „uśrednia” różne dające się liczbowo ująć fakty, nie chwyta zaś takich, które się liczbowo ująć nie dadzą. Nasze oczekiwania wobec metod statystycznych były chyba zbyt wygórowane i może dlatego m. in. od nich odeszliśmy (zdając sobie zresztą sprawę, że w wierszu jest jeszcze wiele rzeczy do zobaczenia „gołym okiem”).

Te ograniczenia, zarówno w zakresie problematyki jak i metod badawczych, można chyba przypisać samej genezie wersologii, jej powiązaniom ze strukturalizmem wczesnym (de Saussure’owskim). Dopiero następny etap, dla którego spore – choć nie wyłączone – znaczenie miał zarówno późny strukturalizm spod znaku Bühlera, jak i późniejsze prace Romana Jakobsona oraz bezpośrednie kontakty z wielkim uczonym – przyniósł funkcjonalne ujęcie problematyki wersologicznej. Funkcjonalne nie tylko w sensie widzenia zjawisk wierszowych w kontekście właściwych im systemów, bo to też nazywano wcześniej funkcjonalizmem, czy też w sensie poszukiwania „aureoli” formy wierszowej – czyli jej znaczenia emocjonalnego<sup>6</sup>. Chodzi tu o związki między wierszem a innymi płaszczyznami poetyki i szerzej – historii literatury, a nawet i jeszcze szerzej – historii kul-

---

<sup>6</sup> Por. B. Tomaszewski *Stich i jazyk*, Moskwa 1959, s. 26.

tury. Świadomość istnienia takich związków przejawiała się czasem w teoretycznych postulatach<sup>7</sup>, ale w praktyce badawczej wyrażało się podejście „immanentne”. Kierunek funkcjonalny, charakterystyczny dla wielu prac wersologicznych począwszy od lat 60., widzi formy wierszowe w ich roli czynników współtworzących styl utworu poetyckiego i strukturę podmiotu mówiącego, współokreślających gatunek literacki i poetykę okresu. Przynosi on zatem odpowiedź na pytanie, jak wykorzystać rezultaty językowych analiz wiersza w ogólniejszych kategoriach interpretacyjnych, wiążących problematykę wersologii z szeroką problematyką procesu historycznoliterackiego.

Nie znaczy to bynajmniej, że zarzucone zostały badania językowych właściwości budowy wierszowej. Wzbogacono je nawet o nowe problemy i metody, wykształcone już w ramach nie tylko językoznawstwa, ale i samej nauki o wierszu, dla jej własnych potrzeb. Należy do nich sporządzanie i porównywanie słowników rytmicznych wiersza i prozy tego samego okresu oraz słowników rytmicznych wiersza różnych epok, porównywanie wpływu systemu i wzorców wierszowych na strukturę składniową utworów poetyckich, określanie językowych uwarunkowań różnych typów i sposobów rymowania czy charakteryzowanie realizacji językowej wzorca wierszowego metodami metryki generatywnej, a więc ustalając kolejne reguły transformacyjne potrzebne do tego, aby podporządkować dany wers wzorcowi. W ostatnich latach prowadzono prace nad utrwalaniem się w poezji tzw. normy metrycznej, czyli dominującego w danej epoce, intersubiektywnie przyjmowanego stopnia realizacji określonego wzorca wierszowego.

Tego rodzaju badania pozwalają ujawnić zasób możliwości, jakie nasuwa wypełnienie językowe wiersza, określić zestaw wzorców realizowanych przez poetę, kierunek literacki czy epokę w historii literatury, scharakteryzować sposoby ich realizacji. Na tej podstawie można się w sposób wiarygodny zajmować problematyką funkcjonalną: ewolucją form wierszowych w literaturze, ich funkcjami znakowymi, ich miejscem w literackiej tradycji — słowem tym, co się niezbyt ściśle, trochę metaforycznie, nazywa semantyką form wierszowych. Metaforycznie, gdyż system wersyfikacyjny czy rozmiar, typ

<sup>7</sup> Jak np. ze wersyfikacja „Jest to, a przynajmniej powinna być, całościowa teoria poezji na danym etapie jej rozwoju” (K. Budzyk *Spór o polski sylabotyzm*, Warszawa 1957, s. 98).

strofy czy rymu nie mają semantyki w sensie takim, jak wyrazy czy jednostki frazeologiczne, którą można by na przykład wprowadzić jako podstawowe znaczenie hasła do słownika semantycznego. Można im przypisać tylko konotacje, czyli inaczej — asocjacje semantyczne. Sama używałam często określenia „semantyka” w tych wypadkach, ale gwoli ścisłości wolę tu mówić o asocjacjach semantycznych form wierszowych czy ich funkcjach znakowych.

Asocjacje semantyczne wiersza można rozpatrywać w rozmaity sposób. Po pierwsze — starając się odczytać znakowe funkcje momentów „zawiedzonego oczekiwania”, czyli odchyień od założonego wzorca metrycznego, rymowego czy stroficznego lub interakcji między różnymi wariantami wzorca. Zazwyczaj przy tym zjawiska budowy wiersza są ujmowane w ich roli niejako sekundarnej: wzmacniania czy modyfikowania znaczeń wyrażanych słowami utworu czy jakości stylistycznych manifestujących się poprzez dobór określonych kategorii wyrazów i innych całości językowych, konstrukcji składniowych. Tak się dzieje z reguły w sytuacjach analizowania i interpretowania pojedynczych utworów, ich cykli czy nawet twórczości poszczególnych poetów. Szeroko pojęta warstwa słowna ma też czasem swój udział w określaniu asocjacji semantycznych poszczególnych systemów i rozmiarów wierszowych czy nawet typów rymu. Np. badanie koegzystencji struktury językowej (w tym też intonacyjnej) i wierszowej pozwoliło na stwierdzenie związków między sylabicznie względny 8-zgłoskowcem a stylizacją na wiersz ludowej pieśni w *Dziadów cz. II*. Najciekawszym jak dotąd wzbogaceniem tej problematyki jest próba określenia asocjacji semantycznych nie tylko pojedynczej formy wierszowej, ale całego strukturalnie uporządkowanego zespołu czynników wierszotwórczych, czyli systemu wersyfikacyjnego — asocjacji, które wiążą go z systemem form komunikacyjnych, jakim są gatunki mowy. Jak się okazało, wiersz toniczny, tonizm — bo o ten system wierszowy tu chodzi — ze względu na swoją budowę prozodyjną narzuca wypowiedzi szczególne ograniczenia i preferencje w zakresie występujących w nim gatunków mowy.

Równolegle rozwija się inny kierunek badań nad funkcjami znakowymi form wierszowych — taki, w którym te formy traktowane są jako elementy samodzielne, nie podparte bezpośrednio tekstem słownym. Dąży się do określenia funkcji znakowych wiersza w całokształcie gatunku literackiego, prądu literackiego, poetyki historycznej — jako

składowej części tradycji literackiej. Ta problematyka jest w sposób oczywisty związana z historią literatury. Znacząca bywa tu nawet sama obecność czy nieobecność danej formy wierszowej; jako przykład podać można funkcję znakową 11-zgłoskowca w poezji barokowej, czy – rymu męskiego w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku, albo też – zanik sonetu w literaturze XVIII wieku.

Naturalnie, możliwe i wręcz konieczne jest łączenie wyników osiągniętych w badaniach wszystkich tych dziedzin. Dam tu przykład repartycji dwóch rozmiarów wierszowych, który pokazała kiedyś w swoich *Studiach* Maria Dłuska. Zauważyła ona, że w *Żywocie Józefa Reja* „przydzielil” wiersz 13-zgłoskowy (i dłuższy) mężczyznom, a 8-zgłoskowy – kobietom (wyrażając w ten sposób, jak przypuszczała, „na wskroś średniowieczny stosunek do kobiet”<sup>8</sup>). Prof. Dłuska motywowała tę różnicę kunsztownością budowy i rozlewnością toku rozmiaru dłuższego, średniówkowego oraz prostotą i wartością – krótszego. Dzięki rozwojowi badań nad uwarunkowaniami językowymi polskich rozmiarów wierszowych, nad ich genezą i kontekstami gatunkowymi oraz kulturowymi można było nie tylko potwierdzić i uszczegółowić te kierunki interpretacji, ale także dostrzec w traktowaniu przez Reja 13- i 8-zgłoskowca przejaw istniejących już w jego czasach asocjacji semantycznych tych rozmiarów o zasięgu wykraczającym daleko poza ich jednostkowe zastosowania.

Dziedziną, w której w sposób bardzo wyraźny ujawnił się pożytek płynący z syntetyzującego podejścia do zjawisk wiersza, jest poetyka przekładu. Udało się dzięki niemu w sposób pełny rozwiązać problem tzw. funkcjonalnego ekwiwalentu, czyli odpowiednika wiersza oryginału pod względem miejsca w systemie form wierszowych literatury przekładu, w tradycji literackiej i kulturalnej<sup>9</sup>. Dało to też pewną praktyczną korzyść: ujawniło nieistotność wlokących się od lat dyskusji na temat tzw. ekwimetryczności przekładu, roztrząsania zalet czy wad tłumaczenia, które w dążeniu do pełnej adekwatności oryginału przejawiają w maksymalnym stopniu cechy jego wierszowej struktury. Można chyba dziś powiedzieć, że polska nauka o wierszu dysponuje dorobkiem sporym i zróżnicowanym pod względem problematyki i kie-

<sup>8</sup> M. Dłuska *Studia z teorii i wersyfikacji polskiej*, t. 1, Kraków 1948, s. 122–123.

<sup>9</sup> Por. *Słowińska metryka porównawcza*, t. 4, *Wiersz przekładu*, Wrocław 1992.

runków badawczych.<sup>10</sup> Pozostaje mi krótkie przedstawienie jej perspektyw, które chciałabym ująć w dwóch zakresach. Pierwszy, dotyczący dalszych dróg rozwojowych dyscypliny, stanowi zarazem odpowiedź na pytanie, czego brak, a więc, co zaniedbano. W dziedzinie charakterystyki i interpretacji budowy wierszowej stosunkowo niewiele miejsca zajmował dotąd wiersz wolny, od dziesiątków lat dominujący w naszej poezji. W najbliższych tygodniach ukaże się książka poświęcona polskiemu wierszowi wolnemu, ale to dopiero pierwszy – choć bardzo ważny – etap badań. Zbyt fragmentarycznie traktowana była problematyka roli form wierszowych w procesie komunikacji społecznej, a szczególnie – w percepcji utworu poetyckiego. Rozbudowując swoją teorię i metodologię, gromadząc rezultaty analiz, wersologia zbytnio może zamknęła się w sobie, nie kontaktując się w dostatecznym stopniu z innymi naukami (poza językoznawstwem, stylistyką, historią literatury, a ostatnio też teorią tekstu). W jakimś stopniu zemściło się tu zapewne „odpsychologizowanie i odestetyzowanie”<sup>11</sup>, które tak ceniono w pierwszym okresie rozwoju dyscypliny.

Niezależnie od tych ograniczeń czy braków daje się zauważyć pewna cecha współczesnej polskiej nauki o wierszu, z którą także związane są jej perspektywy, a którą trudno już tłumaczyć hermetycznością dyscypliny. Jest to jej osamotnienie, spowodowane brakiem zainteresowania ze strony historii literatury. Pisała w referacie na II Międzynarodowy Zjazd Słowistów Maria Renata Mayenowa:

Przekonanie o tym, że wyniki nauki o wierszu należą do historii literatury przynajmniej w tym sensie, że charakterystyka wiersza jest częścią charakterystyki formy artystycznej utworu literackiego, na ogół chyba nie bywa kwestionowane [...]. W praktyce bywa oczywiście różnie. W jaki sposób charakterystyka struktury wiersza wchodzi do charakterystyki utworu literackiego. [...], to już sprawa wyznawanej przez historię literatury teorii jego przedmiotu<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Nie podaję autorów i tytułów prac, ponieważ tekst ten nie jest sprawozdaniem; łatwo je zresztą znaleźć w bibliografiach. Na jedno wszakże wydawnictwo chciałabym zwrócić uwagę, gdyż może być ono słabo dostrzegane przez polonistów, właśnie na skutek tytułu tej nieformalnej serii. Jest to publikowana od r. 1978 *Słowiańska Metryka Porównawcza*, której pięć tomów dotąd się ukazało, szósty jest w druku, a każdy z nich zawiera m.in. obszerny, kilkuarkusowy rozdział pt. *Wiersz polski*. W tych rozdziałach analizowane są i interpretowane zarówno problemy wzorców metrycznych i struktury językowej wypowiedzi: słownika rytmicznego, składni w wierszu, adaptowania i przekształcania ogólnoeuropejskich wzorców oraz ustalania się ich normy metrycznej – jak i zagadnienia funkcji znakowych wiersza w literaturze oryginalnej oraz przekładowej. Wszystkie te zagadnienia rozpatruje się w kontekście historii literatury, w ich związkach z tradycją literacką i kulturalną.

<sup>11</sup> F. Siedlecki *Sprawy wersyfikacji polskiej*, „Wiadomości Literackie” 1934 nr 11.

<sup>12</sup> M. R. Mayenowa *Miejsce nauki o wierszu w literauroznawstwie. Studia i rozprawy*, Warszawa 1993, s. 237–238.



Dziś, w prawie 40 lat później, trzeba powiedzieć jasno, że nie tylko charakterystyka struktury wiersza, ale nawet opracowana już w różnych aspektach problematyka asocjacji semantycznych form wierszowych przeważnie w ogóle nie wchodzi do opisu, zarówno utworów literackich, jak prądów literackich czy poetyk historycznych. Proces historycznoliteracki przedstawia się u nas bardzo często tak, jakby utwory literackie pisane były jakimś „wierszem w ogóle”, nie zwracając uwagi na wierszowy system, rozmiar, strofę, typ rymu – tzn. nie przyjmując do wiadomości stylotwórczego, znaczeniowtórczego charakteru form wierszowych. Bardzo rzadko przejawia się świadomość, że wybór spośród różnych odmian tych form jest przejawem stosunku autora do tradycji literackiej. Może da się to w jakimś stopniu wytłumaczyć w wypadku historii literatury współczesnej, w której ogromna przewaga wiersza wolnego przyczynia się do zatarcia tej problematyki. Ale tak pisze się również historię poezji 20-lecia międzywojennego, nie mówiąc o epokach dawniejszych.

Ten stan rzeczy ma swoje konsekwencje w dziedzinie edukacji. Elementy nauki o wierszu figurują w programach szkolnych i np. maturzysta powinien już umieć określić budowę wiersza. I umie – mówię to na podstawie lektur prac olimpijczyków. Ci, którzy wybierają w eliminacjach pisemnych analizę porównawczą utworów poetyckich, robią zwykle pracowicie wykres ich budowy rytmicznej, stroficznej, rymowej. Ale na tym koniec – do niczego im to nie służy prócz określenia tej budowy. Określenie to – sylabizm czy sylabotonizm, 11-zgłoskowiec czy 13-zgłoskowiec – stanowi jeszcze jedną z licznych formułek klasyfikacyjnych, których mnóstwa się wyuczili, np. ze składni czy słowotwórstwa, a których potrzeby nie widzą. Myślę czasem, czytając te prace, że wprowadzenie nauki o wierszu do szkoły mija się z celem. Gdyby jednak ucząc się historii literatury młodzi ludzie poznawali utwory poetyckie w ich całokształcie, widzieli miejsce i funkcje znakowe form wierszowych, umieliby wyciągnąć z takich analiz wnioski i zastosować je w swoich interpretacjach, a co ważniejsze – rozumieliby czytane utwory w całym bogactwie ich znaczeń i w pełnym kontekście literackiej tradycji.